

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 185)

z dnia 1 grudnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 185)

1 grudnia 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (8 i 9 grudnia 2022 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2018) 225, 226, COM(2020) 829, COM(2021) 34, 356, 574, 759, 760, 851, 890, COM(2022) 32, 177, 209, 245, 662),

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wspólne ramy dla usług medialnych na rynku wewnętrznym („europejski akt o wolności mediów”) i zmieniającego dyrektywę 2010/13/UE (COM(2022) 457 wersja ostateczna).

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Sebastian Kaleta** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Bartosz Grodecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Agnieszka Konarska** i **Bartosz Pawłowski** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Kacper Płażyński (PiS)**:

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Szanowni państwo, czy są uwagi do porządku obrad? Nie ma. Przechodzimy więc do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, która odbędzie się w dniach 8 i 9 grudnia 2022 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Rząd reprezentują pan minister Kaleta i pan minister Grodecki. Proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości **Sebastian Kaleta**:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w zakresie spraw pozostających we właściwości MS na posiedzeniu Rady w dniach 8 i 9 grudnia znajdują się następujące dokumenty: projekt rozporządzenia w sprawie europejskiego nakazu wydania dowodu dotyczącego elektronicznego materiału dowodowego w sprawach karnych i europejskiego nakazu zabezpieczenia dowodów dotyczących elektronicznego materiału dowodowego w sprawach karnych oraz projekt dyrektywy ustanawiającej zharmonizowane przepisy doty-

często mianowania przedstawicieli prawnych w celu zgromadzenia dowodów na potrzeby postępowań karnych. Będzie przedstawione sprawozdanie z postępu prac.

Wysoka Komisjo, w czasie najbliższego posiedzenia Rady planowane jest odnotowanie sprawozdania z postępu prac w zakresie dokumentów, które opisałem, które są aktualnie przedmiotem trilogu. W przypadku podjęcia dyskusji na forum Rady przedstawiciel Polski wyrazi zgodę na odnotowanie sprawozdania. W czasie dotychczasowych prac w ramach rozmów trójstronnych nie udało się osiągnąć kompromisu nad głównymi elementami projektu rozporządzenia. Obecnie elementem dyskusji pomiędzy Radą, PE a państwami członkowskimi jest między innymi poprawka PE w zakresie odniesienia do procedury z art. 7 Traktatu o UE w motywach rozporządzenia.

Polska konsekwentnie sprzeciwia się powiązaniu mechanizmu stanowiącego przedmiot rozporządzenia z procedurą art. 7 Traktatu o UE. Mechanizm ten tworzy bowiem nieuzasadnione podwójne standardy, które stanowiłyby istotny krok wstecz w dziedzinie wzajemnego zaufania i nie mogą zostać zaakceptowane. Rząd podkreśla w toku negocjacji, że w jak największym stopniu należy utrzymać rozwiązania zawarte w podejściu ogólnym. Stanowisko PE przedstawia rozwiązania, przez które czas gromadzenia dowodów elektronicznych nie uległby skróceniu, a postępowanie nie stałoby się bardziej efektywne. Polska nie może zatem wyrazić zgody na otrzymanie przez prezydencję czeską mandatu do zawarcia z PE tymczasowego porozumienia pakietowego dotyczącego wskazanego rozporządzenia i oczekuje dalszych dyskusji w ramach trilogu na temat ostatecznego kształtu negocjowanych instrumentów, w szczególności projektu rozporządzenia. Rząd zamierza dalej aktywnie uczestniczyć w dalszych pracach nad tymi projektami w czasie prezydencji szwedzkiej.

Panie przewodniczący, czy każdy dokument po kolei omawiać, czy całość, łącznie wszystkie dokumenty przedstawić?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proponuję całość, jeśli pan minister ani państwo posłowie nie mają nic przeciwko.

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Drugi projekt, który będzie przedmiotem debaty, jest to projekt dyrektywy PE i Rady w sprawie odzyskiwania i konfiskaty mienia. Zakończono pierwsze czytanie tego projektu na forum Rady. Wszystkie państwa członkowskie wyraziły ogólne poparcie dla projektu nowej dyrektywy, z wyszczególnieniem szczegółowych kwestii wymagających dalszej dyskusji.

Podczas debaty orientacyjnej rząd wyraził poparcie dla zaproponowanych przez prezydencję czeską zmian projektu dyrektywy w zakresie przepisów dotyczących konfiskaty i zarządzania mieniem, ponieważ stanowią one kompromisowe rozwiązania w spornych kwestiach pomiędzy państwami członkowskimi a projektem Komisji Europejskiej. Projekt prezydencji czeskiej między innymi zrezygnował z przewidzianej w art. 15 podstawy konfiskaty bez wyroku skazującego związanej z immunitetem. Ta nowa podstawa orzekania konfiskaty wzbudziła zastrzeżenia Polski i innych państw członkowskich co do zgodności z krajowymi ustawami zasadniczymi oraz prawem międzynarodowym.

W 2023 r. prezydencja szwedzka zamierza kontynuować prace nad projektem dyrektywy, w szczególności w zakresie ewentualnej zmiany przepisów dotyczących ram strategicznych odzyskiwania mienia. Polska pozostaje otwarta na dyskusję nad rozwiązaniami zgodnymi z celami wskazanymi w stanowisku rządu, w szczególności w odniesieniu do potrzeby stworzenia instrumentu efektywnego i realnie przydatnego dla celów zwalczania przestępczości zorganizowanej i naruszeń unijnych środków ograniczających.

Dla skuteczności projektowanych rozwiązań kluczowe będzie wprowadzenie mechanizmów usprawniających współpracę pomiędzy odpowiednimi organami, zapewnienie środków umożliwiających sprawną identyfikację mienia pochodzącego z działalności przestępczej, szybkie wszczynanie dochodzeń finansowych, a także pełna synergia z unijnymi regulacjami z obszaru przeciwdziałania praniu pieniędzy czy też zwalczania korupcji.

Kolejnym projektem jest projekt dyrektywy PE i Rady w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne. W tej sprawie planowane jest przyjęcie podejścia ogólnego, jednak

z uwagi na przeprowadzone w dniach 25 i 28 listopada 2022 r. dodatkowe konsultacje MS i Ministerstwa Klimatu i Środowiska w zakresie brzmienia art. 3, który zawiera nowy katalog przestępstw środowiskowych, oraz wobec sprzeciwu wyrażanego przez Polskę podczas Rady w dniach 9 i 10 czerwca 2022 r. wobec przyjęcia częściowego podejścia ogólnego w zakresie art. 3 i art. 4 polski rząd nie może poprzeć podejścia ogólnego do całości projektu tej dyrektywy.

W ocenie rządu niezbędne jest jednoznaczne powiązanie czynów zabronionych opisane w art. 3 ust. 2 projektu dyrektywy z zakazami wynikającymi z przepisów prawa Unii, o których mowa w art. 3 ust. 1 lit. a. Właściwym działaniem byłby, zdaniem rządu, podział typu przestępstwa opisanego w art. 3 ust. 2 lit. 1 na dwa podtypy, z których pierwszy dotyczyłby zabijania i niszczenia okazów gatunków wymienionych w załączniku 4 dyrektywy siedliskowej oraz w art. 1 dyrektywy ptasiej, a drugi dotyczyłby pozyskiwania, posiadania, sprzedaży i oferowania do sprzedaży określonych gatunków. Zdaniem rządu nie jest akceptowalne także rozszerzenie dotychczasowych regulacji o penalizację niepokojenia gatunków zwierząt wymienionych w załączniku 2 dyrektywy siedliskowej. W obowiązującym obecnie porządku prawnym w celu uniknięcia niepokojenia gatunków z załącznika 2 dyrektywa siedliskowa nakazuje państwom członkowskim podejmować odpowiednie działania, przy czym rodzaj tych działań pozostawiono do uznania państw członkowskich.

Projektowane przepisy dyrektywy ograniczają tym samym swobodę państw członkowskich do podejmowania działań w tym zakresie, co stanowi naruszenie suwerenności krajów w dziedzinie leśnictwa oraz znacząco ogranicza swobodę prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej. Nieakceptowalne jest również rozszerzenie dotychczasowych regulacji o penalizację następujących czynów popełnionych nieumyślnie, lecz z rażącym niedbalstwem, zabijania i niszczenia okazów dzikiej fauny lub flory oraz wszelkich zachowań powodujących pogorszenie stanu siedliska, a tym bardziej niepokojenia zwierząt.

Doprecyzowania wymaga także określenie znamion przestępstw z art. 3 ust. 2 lit. q – substancje zubażające warstwę ozonową oraz lit. r – fluorowane gazy cieplarniane, poprzez wprowadzenie jednolitych znamion czasownikowych dla obu tych typów czynów zabronionych w postaci karalności zachowań polegających co najmniej na produkcji, wprowadzeniu do obrotu, przywozie, wywozie i stosowaniu substancji lub gazów lub produktów i urządzeń zawierających takie substancje lub gazy lub od nich uzależnionych.

Kolejnym dokumentem jest projekt dyrektywy PE i Rady zmieniający szereg dyrektyw i decyzji ramowych w odniesieniu do cyfryzacji współpracy sądowej. Tutaj również jest planowane przyjęcie podejścia ogólnego. W czasie dotychczasowych negocjacji udało się ustanowić kompromis akceptowalny dla wszystkich państw członkowskich, w tym Polski, która tym samym wyrazi zgodę na przyjęcie podejścia ogólnego do projektu tej dyrektywy. Przepisy dyrektywy zgodnie ze stanowiskiem rządu dopuszczają prowadzenie komunikacji między właściwymi organami wymiaru sprawiedliwości za pomocą dowolnych lub wszelkich odpowiednich środków, gdy umożliwiają to enumeratywnie wymienione w dyrektywie akty prawa UE obowiązujące w obszarze współpracy sądowej w sprawach karnych.

Tym samym zgodnie z postulowanymi przez Polskę zmianami przepisy te umożliwiają pominięcie prymatu przesyłania formularzy przy użyciu zdecentralizowanego systemu informatycznego określonego w art. 3, przedstawionego równolegle projektu rozporządzenia w sprawie cyfryzacji współpracy sądowej oraz dostępu do sądu w sprawach cywilnych, gospodarczych i karnych oraz zmieniającego niektóre inne akty w zakresie współpracy sądowej.

Kolejnym projektem jest rozporządzenie PE i Rady w sprawie cyfryzacji współpracy sądowej oraz dostępu do sądów w sprawach cywilnych, gospodarczych i karnych oraz zmieniającego niektóre inne akty w zakresie współpracy sądowej. Tutaj również planowane jest przyjęcie ogólnego. Polska pozytywnie odnosi się do projektu, w szczególności mając na uwadze, że jego celem jest usprawnienie transgranicznej współpracy sądowej i ułatwienie obywatelom dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Polska nie sprzeciwia się wprowadzeniu drogi elektronicznej dla porozumiewania się organów współpracy sądowej między sobą oraz ze stronami postępowania. Elektroniczna wymiana ma być praktycz-

nym ułatwieniem, a nie przeszkodą w komunikowaniu się jej uczestników. Jej użyteczność będzie w pełni widoczna dopiero po zintegrowaniu unijnych rozwiązań informatycznych z krajowymi systemami obsługującymi postępowania sądowe.

Polska doceni wysiłek prezydencji czeskiej w zakresie prac nad poszczególnymi rozwiązaniami, zwłaszcza w zakresie wypracowania ogólnego podejścia. W ocenie Polski przygotowany projekt jest kompromisem, uwzględnia potrzebę usprawnienia komunikacji w obrocie transgranicznym, organizację zdalnych posiedzeń. Wychodzi także naprzeciw postulatowi zapewnienia bezpieczeństwa prawnego stronom procesu. W konsekwencji Polska poprze przyjęcie podejścia ogólnego.

Kolejnym punktem będzie debata w sprawie wniosku projektu dyrektywy PE i Rady w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed ewidentnie bezpodstawnymi lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi – strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej. Polska co do zasady pozytywnie odnosi się do projektu tej dyrektywy i celu wprowadzenia tej regulacji, jednocześnie popierając doniosłość zapewnienia zachowania równowagi ze skutecznym dostępem do wymiaru sprawiedliwości. Polska doceni wysiłek włożony poprzednio przez prezydencję francuską, a następnie przez prezydencję czeską w zakresie prac nad projektem.

Co do zasady Polska z zadowoleniem przyjmowała zmiany zaproponowane w dotychczas przygotowanych tekstach kompromisowych, składała jednak uwagi do niektórych przypisów podczas negocjacji nad tekstem dyrektywy, dążąc do jak największej spójności projektowanej regulacji z polskim systemem prawnym. Polska od początku zwracała uwagę, aby zakresem dyrektywy nie były objęte podmioty, które przyczyniają się do rozpowszechniania nieprawdziwych informacji. W tym kontekście postulowaliśmy, by zaznaczyć w motywie, że kampanie zniesławiające czy dezinformacyjne przeprowadza się właśnie pod przykrywką debaty publicznej, a nie może być przecież celem dyrektywy, by takie działania chronić.

Opowiadaliśmy się także za szerokim definiowaniem pojęcia dziennikarza, jednak uwzględniając, że wiążą się z tym szczególne obowiązki co do rzetelności i weryfikacji informacji. Te postulaty, prezentowane też między innymi przez Irlandię, zostały uwzględnione w drugim tekście kompromisowym do rozdziałów 1 i 2 projektu dyrektywy poprzez zmianę motywów 4a i 5. Zgodnie z postulatami Polski wykreślono także słowo gender w motywie 19a.

Ponadto Polska podczas negocjacji nad tekstem dyrektywy konsekwentnie prezentuje stanowisko odnośnie do zbyt szerokiej w naszej ocenie definicji spraw o skutkach transgranicznych – art. 4. Przede wszystkim definicja ta naszym zdaniem nie powinna obejmować przypadków, w których obie strony mają miejsce zamieszkania w tym samym państwie członkowskim co sąd, do którego wniesiono sprawę, ale istnieją inne skutki transgraniczne dla danej sytuacji. Definicja ta mogłaby wówczas wykraczać poza tradycyjne pojęcie spraw mających skutki transgraniczne, a ponadto niewykluczone, że sprawy o charakterze czysto krajowym byłyby uznawane za sprawy mające skutki transgraniczne.

Polska stoi na stanowisku, że ewentualnie dla dobra kompromisu moglibyśmy zgodzić się na to, aby art. 4 całkowicie wykreślić i zawrzeć wytyczne dla sądu dotyczące sposobu oceny spraw o skutkach transgranicznych jedynie w motywach dyrektywy. Dotychczas Polska zwracała też uwagę na płynące zagrożenia z obecnego brzmienia art. 12 – ciężar dowodu. Proponowaliśmy rozwiązanie kompromisowe polegające na tym, że to prawo krajowe decyduje o ewentualnej możliwości ustosunkowania się powoda do wniosku o wczesne oddalenie zamiast takiego obliwu płynącego z art. 12 dyrektywy. Tekst kompromisowy wprowadził zmiany w tym przepisie, jednak wciąż w zakresie nie do końca spełniającym nasze postulaty.

Natomiast odnośnie do zasądzenia kosztów od powoda – art. 14 – postulowaliśmy przyjęcie rozwiązań, zgodnie z którymi wykroczenie poza ogólne zasady zwrotu kosztów procesu przewidziane w prawie krajowym będzie stanowić wyjątek, a nie regułę, jak to jest w prawie polskim. Tekst kompromisowy stanowi krok we właściwym kierunku, jednak Polska będzie się domagać dalszych zmian. Prezydencja nie przygotowała jak dotąd tekstu kompromisowego odnośnie do rozdziału 5 – Ochrona przed orzeczeniami

wydanymi w państwach trzecich. Polska nie miała poważnych zastrzeżeń do tekstu pierwotnego Komisji Europejskiej. Jednak w kontekście art. 17 zwracaliśmy uwagę, podobnie jak liczne inne państwa członkowskie, że Polskę aktualnie obowiązuje pięć wiążących bilateralnych umów międzynarodowych w sprawie uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach cywilnych, regulujących kwestię uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach cywilnych, które nie przyjmują klauzuli porządku publicznego jako podstawy odmowy, uznania lub stwierdzenia wykonalności orzeczenia. I to są ze strony resortu sprawiedliwości wszystkie projekty, które będą przedmiotem obrad Rady.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, mogę pana prosić teraz?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, w ramach części dotyczącej spraw wewnętrznych w punktach A, czyli dotyczących dokumentów przyjmowanych bez dyskusji, dokumentów legislacyjnych, pojawi się osiem aktów prawnych. Większość z nich nie jest w zakresie i w kompetencjach reprezentowanego przeze mnie resortu, natomiast postaram się je streścić możliwie szybko.

Pierwszy wniosek to będzie dyrektywa PE i Rady w sprawie odporności podmiotów krytycznych. Tu właściwy będzie RCB. Polska popiera wniosek odnośnie do dyrektywy CER – tak się ta dyrektywa nazywa – i postuluje jej przyjęcie. Właściwe by było, aby wszystkie państwa członkowskie wskazały właściwy podmiot, który będzie krajową władzą wdrażającą postanowienia dyrektywy. Głównie chodzi o infrastrukturę krytyczną, która ma swoją sieć nie tylko w jednym państwie członkowskim. To są gazociągi, ropociągi, sieci energetyczne.

Drugi wniosek jest nasz, dotyczy decyzji PE i Rady w sprawie nieuznawania rosyjskich dokumentów podróży wydawanych w okupowanych regionach zagranicznych – z uwagi oczywiście na atak Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i w konsekwencji przeprowadzenie nielegalnych referendów. Jesteśmy za przyjęciem takiej decyzji, aby w tych anektowanych niesłusznie, niezgodnie z przepisami prawa międzynarodowego, dwóch obwodach nie uznawać paszportów rosyjskich, które zostaną wydane w celu uzyskania wizy i przekraczania granic zewnętrznych przez posiadaczy tychże dokumentów.

Trzeci wniosek to jest rozporządzenie PE i Rady zmieniające rozporządzenie UE nr 1025/2012 w odniesieniu do decyzji europejskich organizacji normalizacyjnych dotyczących norm europejskich i europejskich dokumentów normalizacyjnych. Właściwym jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Rząd wyraża pozytywną opinię w kwestii przyjęcia zapisów tego rozporządzenia.

Kolejny, czwarty wniosek to jest decyzja PE i Rady ustanawiająca program polityki „Droga ku cyfrowej dekadzie” do 2030 r. Wiodącym organem jest Kancelaria Prezesa Rady Ministrów i minister cyfryzacji. W pełni popieramy przyjęcie uzgodnionej przez Radę UE i PE decyzji ustanawiającej tenże program, czyli „Droga ku cyfrowej dekadzie”.

Kolejnym, piątym wnioskiem jest dyrektywa PE i Rady w sprawie wstępnych kwalifikacji i okresowego szkolenia kierowców niektórych pojazdów drogowych do przewozu rzeczy lub osób. Tu właściwy jest minister infrastruktury. Mamy pozytywną opinię ministerstwa. To jest dyrektywa, która ma na celu ujednoczenie dyrektywy 2003/59/WE PE i Rady z 2003 r. w sprawie wstępnej kwalifikacji okresowego szkolenia kierowców. Postulujemy przyjęcie tekstu jednolitego dyrektywy z uwagi na to, że ma to uporządkować prawo unijne w tym zakresie i sprawić, żeby przepisy w tym zakresie były bardziej przejrzyste i dostępne dla obywateli.

Szósty to jest rozporządzenie PE i Rady z 11 grudnia 2013 r. w sprawie wspólnej polityki rybołówstwa zmieniające rozporządzenia Rady 1954/2002 i 1224/2009 oraz uchylające rozporządzenia Rady 2371/2002 oraz 639/2004. Właściwym jest minister rolnictwa i rozwoju wsi. Tutaj także w pełni popieramy przyjęcie tegoż rozporządzenia.

Kolejne, które już jest z zakresu i właściwości MSWiA, to są prace nad wnioskiem o rozporządzeniu PE i Rady w sprawie sytuacji instrumentalizacji w obszarze migracji i azylu. Jeżeli chodzi o kierunkową decyzję, to jesteśmy jak najbardziej za. Mamy dwa postulaty, które chcielibyśmy przyjąć. Jeden główny to jest kwestia zawieszenia

procedur azylowych w momencie stwierdzenia wykorzystywania migrantów w celach wywoływania nacisków na państwa członkowskie UE. Ten postulat jest nam znany i jest znany Komisji. Na poziomie radców próbujemy, aby został on wpisany wprost do tego rozporządzenia.

Drugi to są technikalia, ale w tej kwestii prezydencja czeska proponuje, aby to rozporządzenie było częścią o azylu i migracji, który nie został jeszcze przyjęty całościowo. My wolimy, żeby to rozporządzenie odnosiło się do aktualnego stanu prawnego i do obowiązującego *acquis*. To są technikalia, które pewnie na Coreperze w ramach prac radców zostaną wyjaśnione, natomiast nie jest to postulat, przy którym będziemy się jakoś specjalnie upierać. Cieszymy się zasadniczo, że w ogóle sprawa instrumentalizacji migracji stała na naszej Radzie i że są prace nad odpowiednim przygotowaniem rozporządzenia i aktu prawnego w tym zakresie.

Ostatni to jest wniosek w sprawie rozporządzenia PE i Rady ustanawiającego przepisy mające na celu zapobieganie niegodziwemu traktowaniu dzieci w celach seksualnych i jego zwalczanie. Tutaj też właściwym jest minister cyfryzacji. Jeśli chodzi o charakter tego rozporządzenia, przyjmujemy je, bo minister cyfryzacji nie zgłaszał żadnych uwag.

Jeżeli chodzi o dalszą część dyskusji, która już nie dotyczy procedowania aktów prawnych, to prawdopodobnie jest planowana dyskusja na temat rozszerzania strefy Schengen o Bułgarię, Rumunię i Chorwację. Wydaje się, że ten punkt po raz kolejny zostanie zdjęty. Żadna prezydencja tego nie podejmie w momencie, kiedy nie będzie pewna, że wszystkie kraje członkowskie będą za. Dzisiaj takiej pewności nie ma. Zarówno Rumunia i Bułgaria, którzy czekają już 11 lat, jak i Chorwacja, która czeka rok, będą musieli poczekać, być może do następnej prezydencji, kiedy na grupie radców wypracowany zostanie kompromis w tym zakresie.

Kolejny temat to będzie stan ogólny strefy Schengen. To jest inicjatywa, która została podjęta przez prezydencję francuską. Powstało ciało, które się nazywa Rada Schengen. Zasadniczo Rada Schengen polega na wyodrębnieniu kwestii Schengen i stworzeniu z tego oddzielnego tytułu. To trochę rada zajmująca się tym, czym i tak się powinna nasza sektorowa rada zajmować, natomiast w ramach tej dyskusji zostanie zaprezentowany barometr Schengen, czyli prezentacja sytuacji w czterech obszarach: na granicach zewnętrznych, sytuacji migracyjnej w strefie bezpieczeństwa wewnętrznego, a także sytuacji na granicach wewnętrznych UE.

Kolejnym punktem będzie agresja Rosji przeciw Ukrainie, ale tutaj dyskusja prawdopodobnie będzie się ogniskowała wokół kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego oraz bezpieczeństwa i ochrony infrastruktury krytycznej, bo właściwie już zasadniczy komponent, jeśli chodzi o liczby, jest wymieniany w ramach wspólnotowych platform, więc raczej nacisk będzie tu kładziony na systemy cybernetyczne, a także energetykę i ochronę tejże infrastruktury.

Na koniec dyskusja migracyjna. Będzie zasadniczo zdominowana przez ostatnie wydarzenia i kraje Południa. To są dwa szlaki: zachodnio-bałkański i środkowo-środoziemnomorski. Być może przewiduje się, że będzie jeszcze podjęta dyskusja dotycząca protokołów operacji SAR na Morzu Śródziemnym. Ona budzi wątpliwości zarówno wśród samych krajów Południa, jak i Europy Zachodniej, więc prawdopodobnie wokół tych tematów kwestie wymiaru migracji i szlaków migracyjnych będą się ogniskować.

To właściwie tyle. Program obszerny, całodniowy, ale mam nadzieję, że zostanie wypełniony. To jest ostatnia Rada prezydencji czeskiej. Czekamy na Szwedów. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję panom. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie. Panie ministrze, wspomniał pan o tym, że nie jest pewne, czy wszystkie państwa poparłyby w tej chwili akces do strefy Schengen Rumunii i Chorwacji. A kto tu jest niepewnym partnerem?

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Ze spotkania radców na COREPER wątpliwości zgłaszała Austria, Niemcy, po części Francja, Holandia. Reszta krajów nie wyraża tego wprost, bo nie musi, jeżeli ktoś już

zgłosił sprzeciw. Wystarczy, że zrobi tak jedno czy dwa państwa, wiadomo wtedy, że nie zostanie uzyskana bezwzględna większość, więc się chowają trochę za plecami tychże państw.

Natomiast proces sam w sobie jest też procesem budzącym wątpliwości, bo skoro kraj członkowski jest zobligowany traktatowo do wypełniania *acquis* Schengen i przechodzi skomplikowany proces ewaluacji, jeśli chodzi o ochronę granic zewnętrznych, i zarówno PE, jak i Rada sektorowa wyrażają zgodę na przyjęcie danego państwa do strefy Schengen, a potem w głosowaniu państw członkowskich, czyli takim głosowaniu stricte politycznym, tej jedności nie ma, to jest pytanie, czy to głosowanie jest rzeczywiście zasadne. Taka jest przyjęta formuła do przyjęcia każdego państwa do układu Schengen, ale tu wydaje się, że wszystkie te trzy kraje spełniły warunki brzegowe, zostały poparte w PE i w Radzie, więc nasze stanowisko jest jasne w tym zakresie. Skoro to już zostało wypełnione, to nie widzimy żadnych przeszkód formalnych, aby te trzy kraje dołączyły.

Natomiast jest wymagana jednomyślność. Tej jednomyślności na dzisiaj nie ma. Zazwyczaj ten punkt pojawia się przy końcu każdej prezydencji i zazwyczaj jest ściągany w momencie, kiedy na grupie radców są wątpliwości co do tego, czy ta większość zostanie zbudowana przy obecnej sytuacji migracyjnej i wątpliwościach, jeśli chodzi o te dwa szlaki migracyjne, o których wspominałem. Są one główną przyczyną tego, że państwa członkowskie podnoszą wątpliwości, szczególnie co do Bułgarii i Rumunii. Nie będzie większości, więc skoro nie będzie, to przewiduję, że wniosek prawdopodobnie jednak spadnie, jak za każdym razem w ostatnich 11 latach.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

OK. Dziękuję, panie ministrze.

Do pana wiceministra sprawiedliwości, pana ministra Kalety. Panie ministrze, w nieco innej sprawie, ale jakiś czas temu, chyba już dobry miesiąc temu, obiecał pan, że wróci państwo na Radzie ministrów ds. sprawiedliwości do tematu opisanego przez dziennik „Liberation”. Udało się wrócić, czy nie?

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Panie przewodniczący, na poprzedniej Radzie w październiku temat został poruszony. Komisarz Reynders odmówił skomentowania tej sprawy. Stwierdził, że de facto nie ma nic do powiedzenia. Nie będzie komentował publikacji prasowych. Po tej Radzie skierowaliśmy informację w tej sprawie do OLAF-u i prokuratury europejskiej, czy w ogóle są prowadzone jakieś czynności, bo rok temu pani prokurator europejska oświadczyła, że nie będzie informować o czynnościach w domniemaniu, że coś może badać. Niemniej odpowiedzi w tych sprawach nie wpłynęły.

Zatem sprawa ta chyba nie jest w ogóle w zainteresowaniu organów UE. To, że sędziowie trybunału spotykają się na polowaniach z komisarzami i mogą tam omawiać treści orzeczeń tego trybunału, nie stanowi ryzyka naruszeń zasad praworządności. Jest widocznie standardem we Francji i Belgii, bo inaczej ciężko powiedzieć, dlaczego tego typu doniesienia są tak poważnie bagatelizowane.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

I co, jesteśmy tu już bezradni?

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Jako państwo możemy... Komisja sama w sobie nie ma tu uprawnień. Nie mamy możliwości zmuszenia OLAF-u do przeprowadzenia kontroli w tej sprawie. Możliwość powołania stosownej komisji, żeby sprawę wyjaśnić, ma PE. Instrumenty kontrolne wobec Komisji i wobec tej sytuacji posiada w tym momencie PE.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale my nie możemy być oficjalnie wnioskodawcą do OLAF-u o taką weryfikację?

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

De facto to robimy. Pytamy OFAF, co OLAF robi, i sygnalizujemy problem. Natomiast jako państwo nie mamy legitymacji do wszczęcia tego postępowania na nasz wniosek.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To rozumiem. A OLAF nie odpowiada po prostu, tak?

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

OLAF ignoruje.

Panie przewodniczący, po Radzie, skoro pan Reynders uznał, że nie będzie komentował publikacji prasowych w żaden sposób, nie interesuje go to, nie poczuwa się do tego, by w jakikolwiek sposób się do tego odnosić, to te pisma...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To może rzecznik prasowy powinien się odnieść?

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

...zostały skierowane w następstwie odpowiedzi pana Reyndersa. Wedle mojej wiedzy te odpowiedzi do dzisiaj nie przyszły.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

OK. Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania ze strony państwa posłów? Nie ma. Szanowni państwo, proponuję przyjąć następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w dniach 8 i 9 grudnia 2022 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję panom ministrom i towarzyszącym państwu urzędnikom.

Pkt II – rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wspólne ramy dla usług medialnych na rynku wewnętrznym („europejski akt o wolności mediów”) i zmieniającego dyrektywę 2010/13/UE (COM(2022) 457 wersja ostateczna).

Rząd reprezentuje pan minister Szymon Giżyński. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący.

Szanowni państwo przewodniczący, szanowna Komisjo, temat, który przywołał stosownym tytułem naszego punktu pan przewodniczący, jest tematem, który określa zarówno merytorykę, jak i ewokuje pewną precyzję w takich sytuacjach postępowania UE. Bo akt o wolności mediów jest przywołaniem sytuacji, w której powstaje akt, który ma rzekomo tej wolności bronić, rozszerzać ją, bo tak można by się domyślnie zachować. W rzeczywistości jest to jednak na pewno zamierzony krok w tył, żeby tę wolność ograniczyć i podporządkować biurokracji europejskiej kolejne sektory, które do tej pory były wolne od jej ingerencji.

Stąd stanowisko Biura Analiz Sejmowych. Eksperci rządowi również są jednomyślni, jeżeli chodzi o stosunek oficjalny, publiczny polskich czynników w dyskusji międzynarodowej. Są zgodni w naszym wewnętrznym polskim stanowisku. Z tym że BAS wychodzi tu od spójnej analizy, że nie możemy poprzeć tego aktu ze względu na naruszenie zasady pomocniczości, rozumianej zgodnie z całą wielofunkcyjną ideą, że jeżeli coś jest dobrze i wystarczająco sprawowane na poziomie niższym, czyli w tym wypadku krajowym – dla nas aksjologicznie wyższym – to powinno być zostawione, jeżeli funkcjonuje dobrze. Nie ma tutaj wystarczających podstaw, żeby to przenosić na tak zwane kompetencje wyższe czy wyższego szczebla.

Takie naruszenie zasady pomocniczości, bardzo dla nas przecież ważnej, istotnej w relacjach ze światem zewnętrznym, niewątpliwie zachodzi, jak również następuje zaburzenie w stosowaniu do tej pory sprawnego regulatora, czyli gwarantującego te wolności, które zostały zapewnione art. 114 Traktatu lizbońskiego. BAS bardzo czytelnie i jasno pokazuje, że nastąpiło tu naruszenie i my też potwierdzamy, jako strona rządowa, że przedsiębiorcy z zakresu usług telewizyjnych, bo ta regulacja tego dotyczyła, przedsiębiorcy europejscy, którzy działali na wspólnym rynku europejskim, byli równo w poszczególnych państwach i na całym szerokim rynku traktowani. Mamy wątpliwości

czy też pewność, że te rozwiązania, które UE proponuje w akcie o wolności mediów, będą naruszone.

Mamy stanowisko metodologicznie uzupełniające, ale w sumie identyczne, jeśli chodzi o meritum – mówię my jako strona rządowa – gdyż definiujemy nasze stanowisko tak, że możemy poprzeć ten akt tylko w zakresie dotychczasowej kompetencji Komisji. Czyli jesteśmy za stanowiskiem nienaruszalności uprawnień krajowych w tych regulacjach. Jesteśmy również za tym, żeby art. 114 Traktatu lizbońskiego był z tych rozważań i z tych zastosowań nieusuwany, żeby w dalszym ciągu funkcjonował.

Przykładem praktycznym, który pokazuje cały system zależności i intencji Komisji Europejskiej, jest rola, według Komisji już całkowicie wyczerpana, Europejskiej Grupy Regulatorów Audiowizualnych Usług Medialnych. To było takie zgrupowanie regulatorów krajowych. W naszym przypadku Polskę reprezentowała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji i robiła to skutecznie w zakresie wypowiedzi i funkcji opiniodawczej. Mówiliśmy o swoich sprawach tak samo bezkolizyjnie jak pozostałe delegacje, ponieważ każdy mówił o swoich sprawach i miał do tego suwerenne prawo. W związku z tym była to pozytywna wymiana doświadczeń i myślę, że taka rola Komisji czy Europejskiej Grupy Regulatorów Audiowizualnych Usług Medialnych była całkowicie zasadna i oczywista.

Teraz ma się to niestety zmienić. Komisja Europejska widzi tę Radę jako swoją, w zupełnie innych funkcjach, w zupełnie innej postaci, jako Radę całkowicie od siebie zależną, także finansowo, co już coś ewokuje, rozszerzającą te kompetencje na radio i prasę. Oczywiście podporządkowaną jednolitej wizji, w której krajowe regulacje będą pomniejszane na rzecz regulacji europejskich, jednolitych dla całego rynku. Jest to więc przykład dobitny, który wybrałem po to, żeby to państwu przedstawić zgodnie z wyjściowymi tezami czy informacjami.

Konkluzją dla naszego stanowiska jest informacja i właśnie przesądzenie, że Komisja Europejska powinna być strażnikiem Traktatu lizbońskiego, a nie uzurpatorem, jak to wychodzi w projekcie tego rozwiązania, uzurpatorem penetrującym media, i to wszystkie media. Do tej pory były to regulacje – jeszcze raz przypomnę – dotyczące usług telewizyjnych, a teraz chodzi o radia i o rynek prasy. Zapędy Komisji Europejskiej sięgają tego, aby suwerenność państw w zakresie tych regulacji zastąpić europejskimi unifikującymi regulacjami.

Na koniec informacja, która może brzmieć anegdotycznie, ale jest dobitnym przykładem, że pomysłodawcy są w bardzo trudnej sytuacji. Niedawno nawet w Bundesracie, czyli w izbie wyższej parlamentu niemieckiego, mieli całkowicie zmyte głowy, ponieważ Bundesrat odrzucił te wszystkie enuncjacje i pomysły Komisji Europejskiej w rzeczonym zakresie, o którym tutaj mówimy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Daniel Milewski. Bardzo proszę.

Poseł Daniel Milewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rzeczywiście przedstawiona przez pana ministra opinia dotknęła najistotniejszych elementów. Warto też odwołać się – zresztą pan również to uczynił – do opinii BAS, która wskazuje w taki bardzo skonkretyzowany sposób czysto prawne aspekty, dla których nie można poprzeć tego aktu.

Przedstawiony projekt rozporządzenia ma na celu, jak już zostało to wspomniane, ustanowienie wspólnych ram dla usług medialnych na rynku wewnętrznym. Należy poprzeć przedstawioną przez BAS wątpliwość, którą budzi wskazana podstawa prawna wniosku, ponieważ projektowane rozwiązanie dotyczące wolności mediów nie może być uznane za standardową działalność gospodarczą (ta działalność medialna), wobec której istnieje konieczność przyjęcia środków, które mają na celu ustanowienie i funkcjonowanie rynku wewnętrznego UE.

Zatem w opinii BAS tego typu działanie, proponowana regulacja, wykracza poza kompetencje przyznane UE. Warto zwrócić uwagę, że projektowane rozporządzenie zawiera regulacje w zakresie kwestii, które były przedmiotem oceny Komisji Europejskiej wyrażonej w sprawozdaniu na temat praworządności w 2021 r. – rozdział dotyczący sytuacji

w zakresie praworządności w Polsce. Przyjęcie projektowanego rozporządzenia wpłynie na funkcjonowanie wewnętrznego rynku mediów w UE, w tym również na kwestie wskazane w tym sprawozdaniu jako budzące wątpliwości krajowe regulacje i rozwiązania w zakresie działania mediów w Polsce.

Konkluzja, którą BAS umieszcza na końcu swojej opinii, a wynikająca z przytoczonych przez pana ministra argumentów uzasadnienia, wprost wyraża, że przedłużony wniosek Komisji nie zasługuje na poparcie przez przedstawiciela RP na forum UE ze względu na naruszenie zasady pomocniczości oraz zastrzeżenia dotyczące podstawy prawnej. O zasadzie mówił pan minister, ja bardziej odniosłem się do kwestii wykroczenia w ogóle poza możliwości przypisane UE.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Teraz chyba pora na BAS. Tyle razy państwo zostaliście wywołani. Czy chcielibyście państwo coś dodać?

Ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych Agnieszka Konarska:

Dziękuję uprzejmie za głos w omawianej kwestii.

Jeżeli chodzi o opinię BAS, to podnosimy tutaj głównie kwestię naruszenia zasady pomocniczości ze strony działań unijnych. Unia powinna wspierać głównie oddolne działania i do tej pory tak w tej materii działała. Były to rzeczy, które dotyczyły swobodnego przepływu usług, ale również wrażliwych kwestii kultury słowa, wypowiedzi, komunikacji, czyli kultury w ujęciu państw narodowych. To było dotychczas wyważane.

Natomiast rozporządzenie jest aktem daleko idącym. Jest też aktem, który w swojej genezie został zapowiedziany przez panią przewodniczącą von der Leyen jako odpowiedź na badanie praworządności. To badanie praworządności wobec Polski w różnych aspektach nie zawsze wychodziło prawidłowo. Unia w tym akcie pod względem formalnoprawnym niedostatecznie wykazała, że uregulowane przez nią kwestie nie mogłyby być rozstrzygnięte czy załatwione, czy cel osiągnięty na poziomie państw członkowskich.

Wniosek nie wskazuje, żeby działania jedynie na poziomie krajowym bądź brak działań wspólnotowych były sprzeczne z prawem traktatów. Nie zostały dostatecznie wyraźnie wskazane korzyści, które miałyby zostać osiągnięte przez przyjęcie projektowanego rozporządzenia, których rozmiar lub skutki byłyby korzystniejsze przez podjęcie działań na poziomie Unii. W zakresie głównie zasady pomocniczości BAS widzi przekroczenie, roszczenie sobie władztwa unijnego w dziedzinie, która nie została traktatowo przekazana do regulacji unijnych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Protasiewicz, pan poseł Zwiefka i pani przewodnicząca Pomaska. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Prawdę mówiąc, słuchając pana ministra i czytając analizę BAS, pomyślałem sobie, że mamy do czynienia z rozporządzeniem, które prawdopodobnie jest reakcją na pewną rzeczywistość, która ma miejsce na terenie UE, co najmniej w jednym, a być może w większej liczbie państw członkowskich. To jedno państwo, o którym myślę, to są Węgry, gdzie mieliśmy do czynienia z niebudzącą moich wątpliwości procedurą, tendencją do tego, aby rząd, władze publiczne oraz zaprzyjaźnieni z rządem przedsiębiorcy de facto zmonopolizowali funkcjonujące na Węgrzech media, redukując do minimum pluralizm medialny, de facto pozbawiając debatę publiczną tego, co jest jej fundamentem, czyli wolność w wyrażaniu opinii, równość w dostępie do środków masowego przekazu. A zatem, powiedziałbym, chodzi o równe prawa wszystkich, którzy chcą się na temat sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej w danym kraju czy na danym obszarze, bo to może być region czy lokalna wspólnota, wypowiedzieć.

Prawdę mówiąc, podobne tendencje, może nie tak zaawansowane, nie tak skuteczne jak na Węgrzech, można było zaobserwować również i w naszym kraju. Gdyby nie swego czasu interwencja w postaci weta prezydenckiego, to mielibyśmy, powiedziałbym, wręcz

modelowy przykład ingerencji obozu rządzącego w bezstronny proces przyznawania koncesji. A zatem stwarzania możliwości funkcjonowania bądź niefunkcjonowania, nadawania bądź nienadawania przez chociażby jedną z telewizji publicznych. Zjawiskiem, wobec którego nie można przejść obojętnie, jest też wykupienie od wydawcy dzienników regionalnych tegoż wydawnictwa, które dzisiaj odpowiada za większość prasy regionalnej w Polsce, wykupienie przez przedsiębiorcę, który jest kontrolowany przez państwo, którego władze są de facto ustanawiane na mocy woli rządzących.

Jak rozumiem, UE w oparciu na pewno o przykład węgierski, pewnie zaniepokojona sytuacją w Polsce, być może jeszcze w jakichś innych państwach, proponuje dodatkowy instrument zabezpieczenia autonomii mediów, wolności mediów, wyrażenia opinii, wolności dyskusji, nieskrępowanego dostępu uczestników debaty publicznej i życia publicznego do środków masowego przekazu. Dlatego, prawdę mówiąc, po części rozumiejąc argumenty, które pan minister sformułował czy które usłyszeliśmy w opinii BAS, że Traktat Lizboński wprost nie daje kompetencji Komisji Europejskiej do tego, aby tę dziedzinę regulować, nie mam przekonania, że stanowisko rządu polskiego w tej sprawie zasługuje na poparcie przez naszą Komisję.

Dlatego chciałbym jeszcze zapytać pana ministra, jak na Radzie, która – rozumiem – projekt przyjmowała, układało się głosowanie? Bo rozumiem, że mamy do czynienia z projektem, który musiał przejść przez...

Słucham? Aha, była tylko informacja. Nie było żadnej dyskusji. OK, to dziękuję, informację uzyskałem, ale, szczerze mówiąc, nie jestem póki co argumentami i pana ministra, i pana posła koreferenta, i specjalistów z BAS przekonany do poparcia stanowiska rządu polskiego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł Zwiefka teraz.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mógłbym w zasadzie w całości podpisać się pod tym, co przed chwilą powiedział pan poseł Jacek Protasiewicz, bowiem doskonale wiemy, że propozycje przygotowywane przez Komisję Europejską, czy to projektu dyrektywy, czy projektu rozporządzenia, nie biorą się z niczego. To jest odpowiedź na pewnego rodzaju zjawiska, które występują i z którymi w taki czy inny sposób wspólnie, jako Wspólnota Europejska, musimy się zmierzyć.

Oczywiście nie są mi do końca znane fakty, które wpłynęły na początek prac legislacyjnych czy projektowania tychże prac w zespole pani komisarz przewodniczącej Jourovej. Jednak bez wątpienia sytuacja węgierska miała kluczowe znaczenie. Znaczenie miało również to, co się działo w naszym kraju i co niestety w moim głębokim przekonaniu ma miejsce po dzień dzisiejszy w niektórych aspektach. Trudno jest dzisiaj media publiczne tak naprawdę nazwać mediami publicznymi. Kto ma zdrowie ku temu, by oglądać „Wiadomości”, ten doskonale wie, o czym mówię.

Natomiast rozumiem też dwie kwestie, które stanowią tu ogromny znak zapytania. Po pierwsze, czy ta propozycja jest dobrze skonstruowana w kontekście zasady pomocniczości? To będzie wymagało bez wątpienia dyskusji i znalezienia odpowiedzi na to pytanie. Po drugie, rozumiem także stanowisko przedstawicieli grup medialnych, które nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach europejskich bardzo krytycznie odnoszą się do niektórych zapisów w projektowanym rozporządzeniu. Miałem okazję zapoznać się ze stanowiskiem polskiej Izby Wydawców Prasy, ze stanowiskiem wydawców cyfrowych i drukowanych prasy oraz tygodników ze strony niemieckiej, ze strony włoskiej. Pojawiają się tam bardzo konkretne elementy, krytycznie oceniane przez te środowiska reprezentowane przez ich europejskie centra w Brukseli, które tam prezentują stanowiska w rozmowach na szczeblu europejskim.

Ta debata, Jacku, dopiero się zaczyna, stąd sugerowałbym, abyśmy podeszli do tej kwestii bardzo zdroworozsądkowo. To znaczy, nie najeżajmy się od razu, tylko podejmy rozmowę. Bo to nie jest tak, że nic nie jest na rzeczy. Prace w PE nad projektem rozporządzenia jeszcze się nie rozpoczęły. Na poziomie Rady była tylko przedłożona

informacja, nie rozpoczęły się jeszcze tak naprawdę prace merytoryczne. Przygotujmy konkretne propozycje i konkretne rozwiązania, nie potępiajmy projektu, który został przygotowany w określonym kontekście, z określonych powodów, nie z widzimisię kogośkolwiek. Podejmijmy wspólną pracę, łącznie z zainteresowanymi środowiskami grup wydawniczych, grup medialnych. To jest wtedy mądre podejście do tematu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję.

Jak rozumiem – i to jest na samym wstępie dokumentu, jak również opinii BAS – rozporządzenie ma na celu wspieranie pluralizmu i niezależności na rynku mediów. Nie ukrywam, że jestem ogromnie zaskoczona stanowiskiem pana ministra, ale też posła sprawozdawcy, który wywodzi się z partii rządzącej. Nikt inny tylko prezes Jarosław Kaczyński mówił, że nie ma demokracji bez pluralizmu w mediach. Myślę, że wszyscy na tej sali pod tym zdaniem powinniśmy się podpisać. Powinniśmy się pod nim podpisać też dzisiaj, kiedy dowiadujemy się, że kolejne miliony – nie kilka, nie kilkadziesiąt, tylko dokładnie 700 mln zł – mają być przeznaczone na jedno medium w Polsce. Medium, które nie jest już w Polsce, tak jak już panowie posłowie zauważyli, medium publicznym, mającym wypełniać misję, tylko jest medium, które służy tylko i wyłącznie jednej partii. W związku z tym nie mamy dzisiaj do czynienia z pluralizmem, z równością, z niezależnością na rynku polskich mediów. W związku z tym na pewno ten dokument, tak jak pan poseł Zwiefka powiedział, pewnie wymaga prac, ale na pewno nie powinien być odrzucany już na tym etapie. Trudno więc poprzeć stanowisko rządu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Oglądam różne media i uważam, że pluralizm w Polsce jest wyjątkowy. Pan poseł Porzucek.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem się tylko odnieść do wypowiedzi polityków Platformy Obywatelskiej o tym, co jest medium pluralistycznym, gdzie są reprezentowane poglądy wszystkich formacji, a gdzie nie.

Otóż, mamy koniec roku. Pewnie kilkadziesiąt razy miałem okazję być w TVP Info i nigdy, powtarzam, nigdy nie zdarzyło się, żeby w programie, w którym uczestniczyłem, nie było przedstawiciela opozycji, a bardzo często przedstawicieli opozycji było kilku. W TVP Info jest program poranny „Minęła ósma”, „Minęła dziewiąta”, są dwa programy popołudniowe, jest program wieczorny „Minęła dwudziesta”. Każdego dnia.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

I są „Wiadomości”, panie pośle.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Są także „Wiadomości”. Jeżeli są do „Wiadomości” zapraszani politycy, to również są to politycy różnych formacji, także z pańskiej formacji, szeroko pojętej Koalicji Polskiej, panie pośle Protasiewicz. Miałem okazję uczestniczyć w takich programach.

Natomiast w jednej ze stacji komercyjnych, która teraz jest pluralistyczna, obecność posła partii rządzącej, partii, która dostała większość w wyborach, jest sporadyczna. Tak wygląda pluralizm w poszczególnych mediach. To, że państwo nie jesteście zapraszani, nie jesteście wyznaczani przez wasze biuro prasowe bądź po prostu nie chcecie chodzić do TVP Info, to nie znaczy, że waszych przedstawicieli nie ma. Zobaczymy za godzinę, będzie pewnie kolejny program. Chociaż mamy głosowania. Ale jutro jest pewnie forum.

O, już pani poseł z Platformy zaczęła mnie dzisiaj, że razem będziemy w programie. Ciekawe, czy to samo można powiedzieć o wszystkich innych stacjach. Życzę wszystkim innym stacjom takiego pluralizmu, jaki jest w telewizji publicznej.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Panie pośle, ale problem polega na tym, że w TVP prowadzący wciela się w rolę polityka partii rządzącej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale nie udzieliłem pani przewodniczącej głosu.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Ale nie za publiczne pieniądze, panie pośle. To jest ta różnica.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Za prywatne można kłamać, a za państwowe nie, tak?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, szanowni państwo...

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Cieszę się, że pan poseł się do tego przyznał. Wszystko się nagrało.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie, jest kolejka, pani przewodnicząca. Są posłowie, jest jakiś porządek, nad którym ciężko teraz zapanować, ale proszę, uspokójmy emocje. No cóż, jeszcze są głosy w dyskusji. Pan poseł Matuszewski. Pan poseł Cymański, pan poseł Tomczyk i zamykam listę.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ja bardzo króciutko.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan minister to poza kolejnością oczywiście.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Jasne. Panie przewodniczący, króciutko, bo niedługo głosowania.

Panie ministrze, szanowna Komisjo, jestem zaskoczony, że takie sformułowania padają z ust pani poseł Pomaski, bo widziałem wczoraj, jak...

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Pomaskiej. Ja tylko poprawiłam odmianę nazwiska.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Przepraszam za przejęzyczenie. Widziałem wczoraj, jak Platforma Obywatelska oglądała mecz, który był transmitowany przez polską telewizję. Szanowni państwo, to była publiczna telewizja. Państwo wręcz powodują, że Polacy, którzy oglądają w TVP Sport bardzo ważne wydarzenia sportowe, w zasadzie nie powinni oglądać, bo pani tu mówi o jakichś pieniądzach. Niech pani sprawdzi, ile w Niemczech dają na publiczną telewizję i pani się wtedy zorientuje, ile to jest. Ja uważam, że absolutnie niech pani przemyśli takie wypowiedzi, bo naprawdę one obrażają Polaków. Dziękuję bardzo.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

700 baniek. Taka podobno inflacja i takie wyrównania tam trzeba robić. Bo nie kibicowaliście w publicznej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przypominam, że udzielam głosu na posiedzeniu tej Komisji. Pan poseł Cymański był w kolejce.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Chciałem prosić, żeby skrócić dyskusję i przejść do głosowania, bo myślę, że w tej sprawie trudno dojść do kompromisu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Już zamknąłem listę mówców. Jest jeszcze pan...

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

A licytować się, jak to wygląda? Każdy może sobie włączyć. Ja zawsze ubolewam tylko nad tym, że bardzo często, jeżeli jeszcze układ się w tych gremiach toczy, to jest kwestia

podziału czasu. Zgodzę się, że można mieć pretensje w jedną i w drugą stronę, ale bardzo często poseł koalicji rządzącej jest jeden, a opozycjonistów jest czterech i dziennikarz niepewny. Weźcie sobie stoper i sprawdźcie, ile kto ma czasu. Naprawdę nie mówmy, że nie ma przynajmniej całej palety. Jest paleta. Ja nie żartuję. Ja sobie kiedyś włączyłem stoper i policzyłem, więc wiem, o czym mówię.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Pan przewodniczący Tomczyk, ostatni z pytających czy wypowiadających się.

Poseł Cezary Tomczyk (KO):

Słucham?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

W nawiązaniu do żniw.

Poseł Cezary Tomczyk (KO):

Do żniw? To będą dożynki, ale w przyszłym roku. Panie przewodniczący, szanowni państwo, kilka rzeczy.

To jest rzeczywiście kuriozalne, że można być przeciwko stanowisku, które mówi o pluralizmie mediów. Rzeczywiście, tak mi się wydaje, z ust polityków PiS-u jeszcze chyba tak wprost nie padło, więc jest to rzeczywiście taki element, o którym warto dzisiaj więcej powiedzieć. Przypomnę, że to chyba na tej sali odbyło się posiedzenie Komisji Kultury kilka miesięcy temu. Państwo zabrali wtedy koncesję, a właściwie chcieli doprowadzić do likwidacji chyba największej komercyjnej stacji w Polsce, której właścicielem są nasi amerykańscy przyjaciele, czyli Warner Bros. Tylko dzięki interwencji, jak rozumiem, Amerykanów prezydent podjął decyzję o zawetowaniu tej ustawy. Ale wy chcieliście formalnie zlikwidować telewizję prywatną w Polsce.

Pan poseł wspominał o piłce nożnej. Szczerze mówiąc, uważam, że właśnie do takich spraw jest telewizja publiczna, żebyśmy mogli wspólnie razem w Telewizji Polskiej oglądać mecz, na przykład Polska – Argentyna, za chwilę Polska – Francja. Chciałbym – myślę, że tak jak wszyscy, którzy jesteśmy na tej sali – żeby Telewizja Polska miała taki wymiar, żeby jednoczyła, żeby była miejscem, gdzie każdy może znaleźć nie tylko coś dla siebie. Miejscem, w którym możemy jako społeczeństwo, jako naród oglądać rzeczy, które są dla nas ciekawe, gdzie nie zawsze liczą się koszty, tylko właśnie liczy się misja, jak w przypadku mistrzostw świata czy w przypadku kultury.

Jednak, szczerze mówiąc, kiedy patrzę na przykład na TVP Info, to ja tam zbyt dużo kultury nie widzę. Jest taki fragment z e-maila pana Dworczyka. To jest doradca pana Morawieckiego, pan Chłopik, on pisze tak: „Po rozmowach mamy prośbę, by jutro TVP bardzo ładnie zaatakowało te osoby, które taki wyrok wydały i w ogóle warszawski sąd apelacyjny według topowych kancelarii to stajnia”. Taki jest oryginał zapisu.

Drugi taki fakt, myślę, że istotny. Wirtualne Media – taki portal, który to wszystko liczy – podają, że we wrześniu partie wspierające rząd miały siedmiokrotnie więcej prestrzeni w TVP Info niż partie opozycyjne, a wydaje mi się, że jeden do siedmiu czy siedem do jednego w Sejmie jednak nie jest, jak na to spojrzymy. Przy zastosowaniu jakichkolwiek parytetów to jednak ten świat tak nie wygląda.

I to, co mówiła pani przewodnicząca Pomaska – 3 mld zł na TVP. Dzisiaj ktoś ładnie policzył, że to w takim razie, jeżeli nawet miałyby być jakaś waloryzacja, to mamy już w Polsce prawie 40-procentową inflację. Dla nauczycieli – 4%, dla budżetówki – 7%, dla większości Polaków – 0%, ale na telewizję publiczną – 40%. Gratulacje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dziękuję panu przewodniczącemu. Na pewno będzie pan w TVN, gratuluję. Bo to tak naprawdę zupełnie nie było na temat tego rozporządzenia.

Natomiast co do tych mów o pluralizmach, o tytule rozporządzenia czy tego, co jest zawarte na początku rozporządzenia w takim katalogu bardziej postulatów niż twardych przepisów, to możemy też nazwać ustawę, że jest o Gumisiach, a w treści będzie o Smerfach. Mogę powiedzieć inaczej: możemy coś nazwać za życiem, a w środku będzie legalizacja eutanazji. To nie jest tak, pani przewodnicząca, i wszyscy wiemy, że tak nie jest.

Szanowni państwo, pan minister pewnie chciałby się jeszcze wypowiedzieć co do tego wszystkiego. Pan minister ma prawo się wypowiedzieć. Padły przeróżnego rodzaju wypowiedzi. Pytań nie wiem, czy było wiele, było wiele opinii tak naprawdę nie na temat, ale, panie ministrze, pana prawo się do tego odnieść.

Głos z sali:

Ale nie musi pan z tego prawa skorzystać.

Sekretarz stanu w MKiDN Szymon Giżyński:

Chciałem tylko...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, jeszcze jedno powiem, bo pan minister to powiedział, ale chyba to nie wybrzmiało, panie ministrze. To nie jest tak, że stanowisko, a tak naprawdę projekt stanowiska, i informacja ze strony BAS to jest jakieś odosobnione stanowisko wśród rządów państw UE. Jest bardzo wiele takich, w tym chociażby stanowisko niemieckie, które również nie zostawiają na tym suchej nitki. Powołuję się na Niemców, bo to jest duży kraj europejski z rozbudowanym rynkiem medialnym. Dlatego się powołuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Więc Niemcy są niedemokratyczni, chcą zniszczyć, nie chcą pluralizmu, pani poseł Pomaska?

Sekretarz stanu w MKiDN Szymon Giżyński:

Można? Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko, ponieważ mam tu dość proste zadanie związane z tym, że panowie – pan poseł Jacek Protasiewicz, pan poseł Tadeusz Zwiefka – powiedzieli swoje kwestie wyjątkowo precyzyjnie i do nich chciałem się szybko odnieść.

Przypominają mi się dwa polskie przysłowia. Pierwszym jest wywoływanie wilka z lasu – to do pana posła Protasiewicza. Drugim przysłowiem, które już pan przewodniczący Płażyński przed chwilą przypomniał, jest to o suchej nitce. Z tym wilkiem to jest tak, że on się tu rozhasał po naszej sali, bo trudno nie zauważyć tego, co powiedział pan poseł Protasiewicz w kontekście przemian kapitałowych na polskim rynku prasowym. Bardzo jasno pan się wyraził, że wtedy, kiedy tym samym parytetem prasy rządził niepodzielnie kapitał niemiecki, to było dobrze, a kiedy jest to kapitał polski, to jest źle. Przecież pan to literalnie przed chwilą powiedział.

A z tą suchą nitką, którą przywołał pan przewodniczący Płażyński, że faktycznie pomysł UE dotyczył Węgier i Polski. Miało się to załatwić w tak wąskim gronie. Ale okazało się, że te zapędy poszły tak daleko, że zagrożone poczuły się rynki krajowe, także rynek niemiecki. I stanowisko Bundesratu miażdżące, właściwie niezostawiające na pomysłodawcach z kręgu biurokracji europejskiej suchej nitki – przysłowiowej i nie tylko. I to dotyczy znakomitej większości rynków krajowych, prasowych, medialnych, zwłaszcza tych tak ogromnych i tak prężnych jak niemiecki, które mają czego bronić.

Proszę państwa, nie przeczyjmy więc tej logice, jak również pewnej prawdzie, która została tutaj zauważona. Nie zakwestionujecie, szanowni państwo, że w toku tych pomysłów zniknęło i zostało zaburzone coś, co bardzo pięknie wybrzmiało zarówno w stanowisku BAS, jak i w całkowicie kompatybilnym z tymi samymi wartościami, redagowanym stanowisku rządowym. To jest zasada pomocniczości. Zasada, o której się zapomniało w ciągu euforii unijnej paru ostatnich dekad, a która była przecież zasadą założycielską. Tak jak mówimy o ojcach założycielach, tak również powinniśmy mówić o zasadach założycielskich, a fundamentalną z nich była właśnie zasada pomocniczości, oczywiście mająca swoje korzenie w katolickiej nauce społecznej, czemu nie jest w stanie zaprzeczyć nikt choćby co nieco znający te sprawy.

To wszystko z moich uwag, które chciałem zadedykować szanownym państwu dyskutantom. Dziękuję, że mnie do takich refleksji państwo pobudzili. Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Protasiewicz (KP):

Krótkie ad vocem, bo padło też moje nazwisko. Panie ministrze, to nie chodzi o to, jakiej narodowości jest ten kapitał, tylko o to, czy kapitał to jest wydawca, który jest niezależny, czy koncern energetyczny, który nigdy niczego nie wydawał i kierowany jest przez politykę partii rządzącej.

Sekretarz stanu w MKiDN Szymon Giżyński:

Na miły Bóg! Kapitał niemiecki był niezależny w Polsce? W prasie?

Posel Jacek Protasiewicz (KP):

Na pewno nie był czebolem, na pewno nie był koncernem energetycznym kontrolowanym przez państwo, tylko był firmą wydającą prasę w wielu krajach w Europie.

Sekretarz stanu w MKiDN Szymon Giżyński:

Był kontrolowany przez niemiecką rację stanu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

I zostało to nawet nagrane. Szanowni państwo, proponuję przyjąć następującą konkluzję. Dziękuję. Dziękuję bardzo, panie pośle. Przechodzimy już do konkluzji. Kończymy.

Proponuję następującą konkluzję: Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2022) 457 wersja ostateczna. Komisja pozytywnie rozpatrzyła stanowisko zaprezentowane ustnie przez przedstawiciela rządu RP.

Posel Jacek Protasiewicz (KP):

Nie, panie przewodniczący. Ja mówiłem o tym, że mam wątpliwości, dlatego prosiłbym o poddanie tego stanowiska pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Nie mam z tym żadnego kłopotu.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Przepraszam, nie zrozumiałam. Można jeszcze raz?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bo państwo nie słuchacie. Niewyraźnie mówię?

Posel Jacek Protasiewicz (KP):

Wierzę, że pan nie ma z tym problemu, dlatego liczę, że zostanie to poddane pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Na specjalne życzenie pani przewodniczącej Pomaskiej. Proszę słuchać tym razem. Konkluzja: Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2022) 457 wersja ostateczna i pozytywnie rozpatrzyła zaprezentowane ustnie stanowisko rządu RP.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jest sprzeciw, czyli głosujemy.

Szanowni państwo, zgodnie z informacją pracownika Wydziału Unii Europejskiej Biura Spraw Międzynarodowych nie ma dzisiaj stanowiska na piśmie, a takie stanowisko powinniśmy ewentualnie przyjmować lub nie, dlatego też proponuję poczekać na stanowisko pisemne rządu.

Posel Jacek Protasiewicz (KP):

Szybko pan liczy posłów, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Mamy więcej posłów. To znaczy, nie wiem, kto jak będzie głosował. To znaczy, jeżeli państwo bardzo chcecie, to zrobię pięciominutową przerwę, przygotuję opinię i ją prze-głosujemy. Ale rozumiecie państwo, że nie ma stanowiska na piśmie.

Posel Cezary Tomczyk (KO):

Jutro też nie będzie. I pojutrze też.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

A jaki mamy termin? Mamy jakiś termin na opinię?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, szanowni państwo, w takim razie w tej chwili przygotowuję stanowisko i proponuję następującą konkluzję, skoro tak państwu zależy na tym, żeby to w tej chwili głosować. Nie wiem dlaczego. **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2022) 457 wersja ostateczna i nie popiera tego dokumentu z uwagi na złamanie zasady pomocniczości.**

Kto jest za? Kto jest przeciw? I kto się wstrzymał? Ręcznie zagłosujemy. Ręcznie, mamy ręce. Kto jest za? (15) Kto jest przeciw zaprezentowanej przeze mnie opinii? (11) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.